

KONFEDERACJA

"Nie masz żadnej na świecie władzy, której by nie stał duch wolności, której by moralna nie zkażała, siła, która by się własną niemocą w nic nie rozwiązała, skoro na sprawiedliwości i uczciwości nie jest oparta."

Maurycy Mochnacki

Nr. 4 Poznań, maj 1984 r. Redaguje Grupa Skonfederowana "ODWET"

193 lata KONSTYTUCJI TRZECIEGO MAJA

Trzecni Maja 1791 r. przyniósł Polsce Konstytucję, która jako pierwsza na kontynencie europejskim za podstawę przyjmowała nie urodzenie, lecz majątek. W historiografii uważana jest obok rewolucji francuskiej i amerykańskiej za trzecią najważniejszą demokratyczną rewolucję ówczesnego świata.

W dziedzinie struktury społecznej najważniejszym postanowieniem było zniesienie zasady nieingerowania państwa w sprawy stosunków między panem a chłopem oraz zagwarantowano wolność osobistą osadnikom przygbywającym do kraju. W odniesieniu do miłośników wcielono do Konstytucji postanowienia prawa o miastach z kwietnia 1791 r., które gwarantowały mieszkańcom miast królewskich nietykalność osobistą, prawo zakupu dóbr ziemskich, dostęp do urzędów, prawo zakładania niezależnych samorządów. Uznano i potwierdzono hegemonię szlachty, lecz tylko tej, która spełniała cenzus majątkowy (min. 100 złp. dochodu rocznego). Religie katolicką uznano za narodową, lecz zapewniono też wolność i opiekę państwa innym wyznancom.

Jeśli idzie o organizację władzy, Konstytucja Majowa przyniosła dobrze zorganizowaną dziedziczną monarchię stanową. Głównym organem władzy wykonawczej miał być sejm decydujący większością głosów. Głównym organem władzy wykonawczej została Straż Praw. Wprowadzono też (po raz pierwszy na świecie) parlamentarną oraz karno odpowiedzialność członków rządu przed sejmem. Zachowano federacyjny (polsko-litewski) charakter państwa.

Polacy uradowani są Konstytucją, dumni są, że kraj ich wybił się na wyżyny i góruje nad innymi państwami ze względu na demokratyczne podstawy. Niestety, znaleźli się też tacy Polacy, którym nie spodobały się reformy państwa. Znaleźli oni poparcie w Rosji - odwiecznym wrogu Polski. W 1793 r. powstała konfederacja targowicka i jej członkowie z królem na czele obejmują władzę państwem. Wszystko to dzieje się przy wydatnej pomocy Rosji. Wskótce na Rzeczpospolitą spada drugi rozbiór.

Konstytucja 3-go Maja była iskrą wolności, czymś co obiecywało lepsze jutro, co miało zahamować dalsze rozbiory Polski i umocnić ją wewnętrznie. Niestety, sąsiedzi, a głównie Rosja nie mogli patrzeć na wewnętrzną normalizację naszego kraju. Znaleźli się też tacy Polacy, którzy sprzymierzyli się z wrogiem. Zniechęcono tą iskrą wolności i sprawiedliwości.

Podobnie jak wtedy, tak od 1918 r. młoda władza sowiecka nieprzychylnie patrzyła na umacniające się państwo polskie. Konsekwencją tego była wojna rozpoczęta w 1919 roku. Polska obroniła w niej swą niepodległość, tak niedawno odzyskaną. Rosja sowiecka nie zaniechała jednak swych zabiegów skierowanych przeciwko Polsce. W 1939 r. wraz z Niemcami hitlerowskimi dokonuje czwartego rozbioru Polski. I znów po okresie wolności kraj nasz dostaje się pod zwierzchnictwo rosyjskie i niemieckie. W 1944 r. Rosja "wyzwała" Polskę. Polacy zbliżyli się do jednego wroga - Niemców, lecz kraj nasz zajmuje inny - Rosjanin. I znów iskra nadziei na powrót niepodległości zostaje zniszczona przez "przyjaciół" ze Wschodu.

Również w okresie "naszej socjalistycznej ojczyzny" pojawiała się parokrotnie ta iskra nadziei. W sierpniu 1980 r. Polaków ogarnęła niezwykła siła, społeczeństwo zalewione od 36 lat potrafiło skutecznie przeciwstawić się dzwoniącemu zwierzchnictwu. Polacy odzyskali nadzieję na powrót wolności i sprawiedliwości, lecz znaleźli się tacy w naszym narodzie, którzy pozostali wierni komunizmowi i służą nadal Rosji sowieckiej i jej przywódcom. Gen. Jaruzelski w grudniu 1981 r. wypowiedział wojnę społeczeństwu polskiemu. I znów zgaszona zostaje iskra nadziei na lepsze jutro. Tak jak ta iskra w 1794 r. zniszczyła Targowicę, tak w 1981 r. zniszczyła ją WRON-a.

Niebawem wybory do rad narodowych, czy możemy w nich uczestniczyć z czy-

stym sumieniem? Jak długo jeszcze będziemy zaprzedać naszą ojczyznę Rosji? W obecnej sytuacji udział w wyborach równa się przystąpieniu do "jaruzelskiej Targowicy". Czyżby Polacy mogli pozwalać na to, by nasza ojczyzna pozostała nadal wierną poddaną sowieckiego imperium? Pokażmy, że jesteśmy prawdziwym Polakami i że stać nas jeszcze na protest przeciwko niesprawiedliwości. Konstytucja PRL gwarantuje nam prawo do dobrowolnego udziału w wyborach. Uważamy, że dla Polaków jak niewiele znaczy dla społeczeństwa polskiego/większości/ twór co się zowie: Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

SOLIDARNOSĆ W TYCH WYBORACH OZNACZA BOJKOT

Paniętaj: TE WYBORY ICI TARGOWICA

JÓZEF PIŁSUDSKI /5.XII.1867- 12.V.1935/

PIŁSUSZY MARSZAŁEK POLSKI

W maju obchodzimy 49 rocznicę śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego. Był on człowiekiem, który bez reszty oddał się sprawie ojczyzny. Przez cały pracowity żywot towarzyszyły mu troski, skupiające się w jednym, potężnym akcie: POLSKA. Fragment artykułu, zamieszczonego w jednej z gazet, w którym krótko charakteryzuje postać Marszałka.

"Ten, którego życie było "trudem trudów" stoi teraz przed trójką. Jego wypreżony na hacznosć i zdaje mu raport żołnierski:

- Kazałeś mi Panie cierpieć dla narodu mojego, tułać się po więzieniach, gładać śmierci w oczy, cierpieć głód i nędzę, tęsknić za Ojczyzną na dalekiej Syberii, znosić obelgi wrogów i uczynikiem to wszystko, wedle najlepszej swojej woli.

Kazałeś mi Panie budować ojczyznę niepodległą na setnych pobojowiskach, w bojach pełnych chwały, w szturmach na bagnety, w ofiarnej służbie dla Polski i uczynikiem to wszystko...

Kazałeś mi Panie naród prowadzić po szlakach niepodległości, karać jego grzechy, poskramiać nieprawości i uczynikiem to wszystko...

A dziś, gdy utrudzony, obłany śmiertelnym potem, zjawiam się przed Twoim Majestatem, daj mi wieczne odpoczywanie, a narodowi świetlaną przyszłość..."

Przez pięć lat przebywał na zesłaniu na Syberii, ze kontaktami ze spiskowcami na życie cars. Po powrocie do kraju, w 1892 r., związał się z PPS i działał w niej pod pseudonimem "Wiktor". Z socjalizmem był związany do roku 1916.

W 1908 roku założył Związek Walki Czynnej, a później inne organizacje strzeleckie na terenie Galicji. W czasie I wojny światowej założył Polską Organizację Wojskową, nieco później stanął jako Komendant na czele Pierwszej Brygady, a później Legionów, walczących u boku Austro-Węgier. Po upadku Rosji odwrócił się od Niemiec i Austro-Węgier, gdyż walka u ich boku równała się walce przeciwko Entencie. Niemcy osadzili Komendanta w twierdzy magdeburgskiej, skąd wrócił po roku i trzech miesiącach, po wybuchu rewolucji niemieckiej 1918 roku. Stał się na zawsze symbolem niepodległości Polski. W 1918 roku był Naczelnikiem Państwa Polskiego. W 1919 roku dowodził...

...walczył w wojnie z bolszewicką Rosją. W marcu 1920 roku mianowany został Naczelnikiem Państwa. Od 1926 roku /przewrót majowy/ był ministrem spraw wewnętrznych i generalnym inspektorem sił zbrojnych. W latach 1926-28 oraz 1930-31 pełnił funkcję premiera.

Niewątpliwie marszałek Piłsudski przyczynił się do szybkiej odbudowy państwa polskiego po ponad stu latach niewoli. Wszystkie swoje siły i całe życie poświęcił Polsce. Cieszył się i nadal się cieszy ogromnym autorytetem wśród Polaków.

Z PRZESZŁOŚCI

- KOMUNISCI -

Entuzjazm, z jakim całe społeczeństwo polskie w trzech zaborach witało odzyskanie się do niepodległego bytu państwo polskie nie podzielali przywódcy tych tylko ugrupowań politycznych. Jednym była Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy, drugim PPS-Lewica, która powstała po rewolucji 1905 roku wskazywała na Polskę w Rosyjskiej Partii Socjalistycznej między Frakcją Rewolucyjną, uważając niepodległość Polski za podstawowy cel polityczny i konieczny warunek

reform społecznych i gospodarczych, a Lewicą, dla której niepodległość nie była najważniejszym celem. W ciągu niewielu lat Frakcja Rewolucyjna stała się właściwą Polską Partią Socjalistyczną, ostoją idei walki zbrojnej o niepodległość. W oparciu o nią działał Józef Piłsudski. I choć rozstał się z nią w 1916 roku, FPS w 1918 r. była najbardziej aktywnym ugrupowaniem niepodległościowym w Królestwie i rdzeniem pierwszego rządu polskiego. Jej najwybitniejszym w tym okresie przywódcą był Ignacy Daszyński.

Natomiast PPS-Lewica przechodziła zupełnie inną ewolucję w ciągu czterech lat I wojny światowej, lawirując coraz to bardziej ku SDKPiL, stronnictwu, które od początku swego istnienia zwalczało aktywnie ideę niepodległości państwowej, widząc przyszłość polskiej klasy robotniczej w ścisym związku z państwem zaborczym, w którego granicach powinna pozostać. Wodzowie SDKPiL i ogólnie komunizmu polskiego - tacy jak Adolf Warski, Leon Jogiches-Tyszko, Julian Marchlewski czy Róża Luksemburg - występowali gwałtownie przeciwko - jak to określali - "sprowadzeniu proletariatu polskiego na grunt szowinizmu i walki narodowościowej". SDKPiL twierdziła, że zarówno wśród burżuazji polskiej i proletariatu polskiego występuje całkowity brak zainteresowania niepodległym państwem polskim. Niepodległości miała pragnąć tylko niewielka część drobnomieszczaństwa i inteligencji. Wobec tego całość działalności rewolucyjnej miała się sprowadzać do popierania wyzwolenia społecznego w Niemczech i Rosji, a ambicje narodowe proletariatu polskiego ograniczyć się do ochrony języka. W myśl tych założeń Róża Luksemburg i Marcin Kasprzak propagowali wśród robotników polskich w Wielkopolsce i na Śląsku myśl całkowitego i ścisłego działania wspólnie z socjaldemokracją niemiecką w imię walki o wspólne i jedyne ważne cele, osiągalne - ich zdaniem - tylko w granicach państwa niemieckiego.

Gros sił SDKPiL znajdowało się - rzecz jasna - na terenie zaboru rosyjskiego, na czwartym zjeździe partii, odbytym w Berlinie w 1904 r. uchwalono konieczność organizacyjnego zjednoczenia się z ogólnorosyjską partią socjaldemokratyczną. Domagano się wówczas od Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej tylko skreślenia ze swego programu punktu głoszącego prawo narodów do samostanowienia. Jest rzeczą ciekawą, że partia rosyjska postulat ten odrzuciła i do zjednoczenia wówczas nie doszło.

SDKPiL jednak nastawała przy swym stanowisku antyniepodległościowym i z biegiem czasu stawiała się w rzeczywistości częścią partii rosyjskiej, opowiadając się za jej skrzydłem bolszewickim. Jednocześnie coraz wyraźniej i z coraz większym naciskiem działacze SDKPiL podkreślali, że wszelkie swobody językowe czy narodowościowe powinny obejmować tylko Królestwo i ewentualnie Galicję Zachodnią, natomiast nie dotyczyć zaboru pruskiego. Róża Luksemburg i Julian Marchlewski przenieśli zresztą swą działalność w okresie wojny i bezpośrednio przed nią na teren Niemiec i stali się działaczami niemieckiej socjaldemokracji, zwalczającej od zjazdu w Jenie w 1919 r. istnienie polskich organizacji robotniczych. Miało to szczególną wymowę, zwłaszcza na Górny Śląsku.

Antyniepodległościowy charakter SDKPiL uległ znacznej tylko ewolucji w ciągu lat wojny światowej. Ewolucja ta pozostawała w ścisłym związku ze zmianami, jakimi podlegała w okresie przed rewolucją 1917r. i po niej niekomunistyczna Rosja. Socjaldemokraci polscy, a trzeba pamiętać, że ich właściwa czołówka opuściła kraj wraz z wycofującą się armią carską i działała w Rosji - przyjęli leninowską wykładnię samostanowienia narodów. Nie odstępowała ona w swej istocie od ich własnych tradycyjnych poglądów, bo głosiła zasadę, że tylko uświadomiony proletariatus ma prawo do zabierania głosu w sprawie ustroju każdego terytorium narodowego. Jednocześnie jednak inna zasada - tzw. "dyktatury proletariatu" - miała skupić całość decyzji w ręku nielicznej grupki przywódczej, która w każdym wypadku nie mogła pochodzić z powszechnego wyboru. Tym samym przewidywano z góry dyktat komunistyczny jako jedyne objaw woli narodu. Dyktat musiał być poparty siłą posługującą się terrorem jako najskuteczniejszym narzędziem działania. Elementu siły dostarczyć miała Rosja bolszewicka w każdym wypadku, gdy lokalne Rady Delegatów Robotniczych nie mogły takiej siły wytworzyć. Albo też wtedy, gdy przedstawiciele proletariatu w tych właśnie Radach byli niedostatecznie uświadomieni w duchu komunistycznym. Rozwinięcia tej swoistej wykładni samostanowienia narodowego dokonali

już w sierpniu 1917 roku Józef Stalin, Stwierdził on, że logicznym następstwem tak pomyślanego proletariackiego "samostanowienia narodowego" jest utworzenie w każdym kraju "socjalistycznej republiki rad" podporządkowanej władzom centralnym bolszewickiej Rosji i związanej z nią pod każdym względem - nie tylko podobieństwem ustroju, lecz także bieżącą polityką i wspólnym, nadrzędnym aparatem władzy.

Mniej już było w tym okresie mowy o internacjonalistycznym charakterze rewolucji, przy którym upierała się Róża Luksemburg. SDKPił używała ~~już~~ dalej argumentów propagandowych w rodzaju zbędności państwa wobec nieuchronnego zwycięstwa rewolucji socjalnej we wszystkich krajach Europy, którą zdezektywizuje pojęcie granic i podważy aspiracje narodowe. Brzniały one głucho, zważywszy kryzys zaufania, jaki się rozwinął w stosunku do nowej władzy bolszewickiej w europejskim ruchu robotniczym po zawarciu przez Lenina pokoju z Niemcami w Brześciu Litewskim. Rosja bolszewicka oddawała w nim Niemcom bez zastrzeżeń terytoria zamieszkałe przez Polaków, Białorusinów i Ukraińców, nie bójąc się o zdanie ani tych narodów jako całości, ani nawet ich "proletariacko uświadomionych" przywódców.

Niepokój komunistów polskich wzrastał w miarę narastania w całym społeczeństwie, a przede wszystkim w środowisku robotniczym i chłopskim, zdecydowanej woli odzyskania niepodległości państwowej.

Wiadomość o traktacie pokojowym zawartym w Brześciu wywołała falę gwałtownych protestów. Ich ostrze, na tle sprawy Chełmszczyzny, oddanej Ukraińcom, skierowało się przeciwko okupantom niemieckim i austriackim. Wywołało też jednak odpływ sympatii do rewolucji socjalnej w Rosji. Zwłaszcza, że rok 1918 mijał w Rosji pod znakiem potęgującej się z dnia na dzień wojny domowej, niesłychanego chaosu i bezgranicznej nędzy mas. Terror jako środek walki z kontrrewolucją budził przerażenie, zwłaszcza gdy jego ofiarą padali robotnicy, chłopcy, kobiety i dzieci. Jego ofiarą padeła też masa uchodźców polskich sięgająca zapewne miliona osób.

Wśród nich bolszewicy wraz z oddaną im bez zastrzeżeń czołową SDKPił, przebywającą w Rosji, chcieli znaleźć sojuszników. Udało się im to w bardzo nieznacznym stopniu. Z masy żołnierzy narodowości polskiej udało się wcielić do Armii Czerwonej pewną ilość ludzi w jednostkach o szumnych nazwach polskich. Nie cieszyły się one zresztą zaufaniem bolszewików. Kto mógł z Polaków starał się przedostać do jednostek polskich o charakterze narodowym. Sława jaką zdobyli sobie ludzie pokroju Dzierżyńskiego na służbie bolszewickiej zamiast zachęcać do współpracy z SDKPił budziła przerażenie.

PPS-Lewica i SDKPił dysponowały jednak w dalszym ciągu pewnymi wpływami w środowisku robotniczym w samej Polsce, choć malały one w miarę rozwoju wydarzeń w Rosji i w Polsce. PPS stało się czołowym ośrodkiem organizacyjnym nowego państwa polskiego. Rząd polski realizuje społeczne postulaty socjalizmu, wytrącając SDKPił i ten argument propagandowy. Bierze ona czynny udział w powstawaniu Rad Delegatów Robotniczych (SDKPił), lecz nie może występować sama, a nawet tam, gdzie występuje nie ośmiela się jawnie zwalczać niepodległości. SDKPił i PPS-Lewica "Freć z białą gęsią" wywołało reakcję tragiczną dla polskich komunistów. W ciągu kilku ~~tych~~ miesięcy tracą całkowicie wpływy w większości Rad Delegatów Robotniczych. Stało się tak poprzez opowiedzenie się ich przeciwko powszechnym wyborom do Sejmu Ustawodawczego.

W końcu listopada i w grudniu zapada w Moskwie decyzje nakazujące komunistom w Polsce podniesienie przykroci i wystąpienie otwarcie z programem likwidacji niepodległości na rzecz przyłączenia się do federacji sowieckiej. Platforma programowa uchwalona na zjeździe jednoczącym SDKPił oraz PPS-Lewicę w Komunistyczną Partię Robotniczą formułowała cele następujące:

Po pierwsze: Należy zapobiec wyzwoleniu dzielnic pruskiej, to jest Śląska, Poznańskiego i Pomorza, gdyż osłabi to Niemcy, w których triumfuje rewolucja bolszewicka.

Po drugie: Należy przez oparcie na Rad Delegatów Robotniczych wytworzyć konkurencyjny dla rządu polskiego ośrodek władzy rewolucyjnej, który by z Kongresówki i ewentualnie z Galicji Zachodniej stworzył jedną z Republik Rad włączonych do Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Socjalistycznej Rad.

Po trzecie: Dopóki ten postulat nie zostanie spełniony, należy pogłębić w kraju stan wrzosa i nieładu, przeciwstawiając się wszystkiemu, co prowadzi do poprawy warunków bytu Polaków.

Dokończenie zamieścimy w jednym z następujących numerów pisma. /red/